Ustroń - psy tropiły ładunki

Data publikacji: 24.11.2014 13:00

Policjanci z Polski i Czech spotkali się Ustroniu w ramach projektu ''Czworonożni funkcjonariusze dla bezpieczeństwa pogranicza''. Pięciodniowe szkolenie dla przewodników psów służbowych realizowane było w ramach projektu partnerskiego KWP w Katowicach i KWP w Ostrawie.

Szkolenie zakładało podniesienie umiejętności przewodników i ich czworonożnych partnerów m.in. w ujawnianiu śladów zapachowych, prowadzenia akcji poszukiwawczych oraz w posłuszeństwie psa przy obronie przewodnika. O szkoleniu z aspirantem Adamem Chmelem, koordynatorem do spraw psów służbowych śląskiego garnizonu KWP w Katowicach, rozmawia Jan Bacza

Jak wyglądają szkolenia w Ustroniu.

Polegają na tym, że uczestnicy są podzieleni na dwie grupy. Jedna udaje się w teren, gdzie są podłożone ślady, lub materiały wybuchowe. Są to zarówno miejsca w budynkach jak i na zewnątrz. Przewodnik wraz z psem ma za zadanie odnaleźć ten materiał i odpowiednio go zabezpieczyć. Druga grupa psów szkoli się pod względem posłuszeństwa, pokonywania przeszkód i agresji w pościgu w kagańcu i bez niego. To wszystko to kursy doszkalające. W zajęciach biorą udział wybrani przewodnicy z dużym doświadczeniem.

To projekt unijny, biorą w nim również wasi koledzy z Czech.

To wspólny polsko-czeski projekt. Bierze w nim udział w sumie 18 policjantów i dodatkowo dwie zaproszone osoby z Polski i Czech. Doświadczone osoby, które uczą agresji i posłuszeństwa. Mamy również pana, który zajmuje się tropieniem śladów ludzkich. Chcemy wypracować wspólny system, tak, żeby w przypadku wspólnych akcji, język nie stanowił dla nas problemu i żebyśmy mogli rozumieć się bez słów. Dzięki temu projektowi, oprócz szkolenia, udało się nam również zakupić przeszkody dla przewodników psów służbowych, będą one wypożyczane dla każdej jednostki. Są też kostiumy do ćwiczeń z psami do gryzienia tzw. 'cywil ancugi' i kostiumy do pełnego gryzienia. Wówczas za pozorantem puszczamy psy bez kagańca. Także mobilny system gps dla przewodnika z KPP w Raciborzu.

Pies nosi nadajnik ze sobą?

Tak, pies ma ze sobą nadajnik, przewodnik ma odbiornik. Puszczając w lesie psa za osobą, którą poszukujemy, przewodnik widzi na monitorze gdzie pies się znajduje. Jeżeli pies znajdzie tę osobę, pies się zatrzymuje, na odbiorniku również jest to sygnalizowane. Psy tropiące są szkolone w ten sposób, że nie robią nic więcej jak tylko oszczekują znalezioną osobę i nie dopuszczają, by ona się oddaliła. Kiedy taka osoba się ruszy, pies cały czas wokół niej krąży.

Jaka trasa psów jest preferowana do pracy w policji ?

Każda rasa, ale w Polsce najczęściej są to owczarki niemieckie, belgijskie, labradory. Jest to też zależne do czego mają być one wykorzystane. Labradoryty do kategorii specjalistycznych, czyli materiały wybuchowe, narkotyki. A patrolowo - tropiące to są właśnie owczarki.

Wiele akcji jest w śląskim garnizonie jest prowadzone wspólnie z psami?

Wiele. Dużo psów to są patrolowo – tropiące, do zabezpieczenia meczy, zgromadzeń imprez masowych. Ale w ostatnim czasie mamy wiele zgłoszeń o podłożonych ładunkach wybuchowych. W garnizonie jest teraz 13

przewodników z psami, które potrafią wyszukać materiały wybuchowe i są wykorzystywane na bieżąco. Doświadczenia podczas tego szkolenia wymienialiśmy również ze strażakami z Jastrzębia Zdroju, którzy mają psy do poszukiwań na gruzowiskach. Patrząc na to, z jakimi zdarzeniami mamy do czynienia, wszystkie jednostki specjalistyczne muszą ze sobą współdziałać.

Na Śląsku Cieszyńskim policja też ma psy.

Tak, w Cieszynie są dwa psy z przewodnikami. Są to psy patrolowo – tropiące.

Dziękuję za rozmowę.